

Kraków, dnia 20 lipca 2021 r.

Dr hab. Monika Florczak-Wątor, prof. UJ
Katedra Prawa Konstytucyjnego
Wydział Prawa i Administracji
Uniwersytet Jagielloński

RECENZJA
OSIĄGNIĘĆ NAUKOWO-BADAWCZYCH
ORAZ POZOSTAŁEGO DOROBKU DR ALEKSANDRY SYRYT
(w związku z postępowaniem o nadanie stopnia naukowego doktora habilitowanego)

Stosownie do wymagań wynikających z treści art. 16 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz. U. z 2017 r., poz. 1789, ze zm.) oraz rozporządzenia Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 1 września 2011 r. w sprawie kryteriów oceny osiągnięć osoby ubiegającej się o nadanie stopnia doktora habilitowanego (Dz. U. Nr 196, poz. 1165), niniejsza recenzja zawiera ocenę osiągnięć naukowo-badawczych dr Aleksandry Syryt (część I), ocenę jej dorobku dydaktycznego, organizacyjnego i popularyzatorskiego, współpracy z instytucjami naukowymi, współpracy międzynarodowej i innych osiągnięć (część II) oraz konkluzje (część III).

Należy zaznaczyć, że dr Aleksandra Syryt spełnia wymóg formalny przewidziany w art. 16 przywołanej wyżej ustawy, bowiem stopień naukowy doktora został jej nadany 15 stycznia 2013 r. uchwałą Rady Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie w oparciu o przedłożoną rozprawę doktorską pt. *Kontrola trybu uchwalenia ustawy przez Trybunałem Konstytucyjnym*.

I. OCENA OSIĄGNIĘĆ NAUKOWO-BADAWCZYCH DR ALEKSANDRY SYRYT

1. Ocena osiągnięcia naukowego (rozprawy habilitacyjnej)

Jako osiągnięcie naukowe, stanowiące podstawę wniosku o nadanie stopnia naukowego doktora habilitowanego, dr Aleksandra Syryt wskazała monografię pt. *Oddziaływanie prawa międzynarodowego na sądownictwo konstytucyjne w Polsce – perspektywa konstytucyjna* (Warszawa 2019, Wydawnictwo Instytutu Wymiaru Sprawiedliwości, ss. 350).

1.1. Problem badawczy – jego oryginalność i znaczenie

Podstawowy problem badawczy pracy, tj. sposób oddziaływania prawa międzynarodowego na sądownictwo konstytucyjne w Polsce, uznać należy za istotny, aktualny i doniosły poznawczo. Nie jest to problem nowy, bowiem w literaturze polskiej są już prace analizujące to zagadnienie z punktu widzenia różnych perspektyw, także tej obranej przez Habilitantkę perspektywy konstytucyjnej. Autorka relacjonuje w pracy dotychczasowy stan badań w zakresie wybranego zagadnienia (s. 18-21), zaś wybór tematu uzasadnia głównie brakiem monografii „na temat oddziaływania prawa międzynarodowego i prawa unijnego na polski Trybunał Konstytucyjny, która pokazywałaby kompleksowo stan normatywny, orzeczniczy i stanowisko doktryny w tym zakresie” (s. 20).

Jednocześnie jednak Habilitantka już we Wstępie swojej pracy bardzo zawężyła perspektywę badawczą, zastrzegając: „jedynie pomocniczo będę odwoływać się do ustaleń teorii prawa oraz prawa międzynarodowego i prawa UE” (s. 22), co może dziwić, skoro praca ma dotyczyć oddziaływania właśnie prawa międzynarodowego i prawa Unii Europejskiej na działalność Trybunału Konstytucyjnego. Z tytułu i ze Wstępu wynika

również, że Habilitantka prawo unijne potraktowała jako element prawa międzynarodowego. Choć zaznaczyła, że uwzględniała specyfikę i cechy swoiste prawa Unii Europejskiej (s. 26), to jednak nie do końca jest to w pracy widoczne. Brak wyraźnego rozróżnienia prawa unijnego i prawa międzynarodowego spowodował znaczącą marginalizację rozważań dotyczących prawa unijnego i sformułowanie nadmiernie uogólnionych wniosków w obszarze prawa międzynarodowego.

1.2. Hipoteza badawcza – sposób jej sformułowania i weryfikacji

We Wstępie pracy sformułowano sześć hipotez badawczych (s. 16-18): 1) „państwo ma suwerenne prawo do kształtowania ustroju swoich organów, a to oznacza, że granice oddziaływania prawa międzynarodowego na te organy wyznaczają wartości i zasady konstytucyjne”; 2) „konstytucyjność jako cecha prawa wymaga stworzenia mechanizmów ochrony zgodności prawa z konstytucją”; a „kształt tych mechanizmów i wybór modelu ochrony konstytucji zależy od suwerennej decyzji danego państwa”, 3) „państwo przestrzega wiążącego go prawa międzynarodowego”, a to oznacza, że „musi mieć na względzie oddziaływanie innych porządków prawnych na swój system prawny, a więc także na jego własne organy”; 4) „rozwój prawa międzynarodowego i wzrost znaczenia podmiotów działających na arenie międzynarodowej ma wpływ na krajowe organy konstytucyjne, w tym na organy kontroli konstytucyjności prawa”; 5) „oddziaływanie prawa międzynarodowego na sąd konstytucyjny dotyczy płaszczyzny ustrojowej, proceduralnej i materialnej, ale w odniesieniu do każdej z nich różny jest charakter związania zobowiązaniami międzynarodowymi”; 6) oddziaływanie aktów prawa międzynarodowego, w tym unijnego, na sądownictwo konstytucyjne w Polsce jest związane przede wszystkim z tym, że prawo to „po transpozycji staje się częścią polskiego porządku prawnego, a niektóre akty prawa UE są stosowane bezpośrednio”.

Dwie pierwsze hipotezy badawcze w gruncie rzeczy były tezami wyjściowymi, które w procesie badawczym opisanym w recenzowanej monografii nie były weryfikowane.

Hipoteza trzecia i szósta stanowią stwierdzenia wynikające z przepisów prawa, a zatem trudno uznać je za hipotezy badawcze podlegające procesowi ich weryfikacji. Charakter hipotez badawczych mają zatem jedynie te wskazane jako hipoteza czwarta i piąta. O ile ta ostatnia hipoteza faktycznie została poddana procesowi weryfikacji i była hipotezą wiodącą w pracy, to trudno doszukać się w pracy śladów poszukiwania odpowiedzi na pytanie objęte hipotezą czwartą, a mianowicie pytanie o to, czy i w jaki sposób rozwój prawa międzynarodowego i wzrost znaczenia podmiotów działających na arenie międzynarodowej wpłynęły i wpływają nadal na Trybunał Konstytucyjny. Co więcej wydaje się, że nie było zamiarem Habilitantki weryfikowanie tej hipotezy, bowiem nie analizowała ona bliżej ani wspomnianego rozwoju prawa międzynarodowego ani wzrostu znaczenia podmiotów działających na arenie międzynarodowej, a co za tym idzie nie podjęła próby ustalenia tego, jak procesy te wpłynęły na organizację i działalność Trybunału Konstytucyjnego.

Poprawne sformułowanie przez Habilitantkę jednej hipotezy badawczej weryfikowanej w pracy pozwala jednak stwierdzić, że wymóg minimalny w tym zakresie został zrealizowany. Choć wyodrębnienie w ramach tej hipotezy trzech płaszczyzn oddziaływania prawa międzynarodowego na sąd konstytucyjny, tj. płaszczyzny ustrojowej, proceduralnej i materialnej, nie jest szczególnie nowatorskie, to jednak sama hipoteza jakoby w odniesieniu do każdej płaszczyzny różny był charakter związania zobowiązaniami międzynarodowymi niewątpliwie jest tą, która słusznie została wskazana jako wymagająca weryfikacji w toku badań.

1.3. Metodologia – trafność jej doboru i prawidłowość zastosowania

Jako podstawową metodę badawczą Habilitantka wskazała metodę dogmatycznoprawną (s. 28). Faktycznie jest to dominująca metoda badań, których wyniki zostały przedstawione w recenzowanej monografii. Jej zastosowanie polegało głównie na analizie przepisów oraz orzecznictwa, w tym zwłaszcza orzecznictwa Trybunału

Konstytucyjnego. W bardzo ograniczonym zakresie Habilitantka – co sama przyznaje – zastosowała metodę teoretyczno-prawną i historyczną, natomiast największe zastrzeżenia można mieć do niemal całkowitego zmarginalizowania możliwości wykorzystania metody prawnoporównawczej. Rozważane problemy w różny sposób są rozstrzygane w państwach członkowskich Unii Europejskiej i zestawienie tych możliwych ich rozwiązań mogłoby znacząco poszerzyć perspektywę badań.

1.4. Konstrukcja pracy – uwagi ogólne

Praca składa się ze wstępu, ośmiu rozdziałów i zakończenia. Rozdział 1 pracy poświęcony jest zasadom ustrojowym ogólnym i szczegółowym związanym z funkcjonowaniem Trybunału Konstytucyjnego. Wśród zasad ogólnych uwzględniono jedynie zasadę nadrzędności konstytucji oraz zasadę podziału i równowagi władzy. Niewątpliwie może dziwić pominięcie zasady konstytucjonalizmu, zasady ochrony praw jednostki czy zasady demokratycznego państwa prawnego. Zwłaszcza ta ostatnia zasada, jak żadna inna, zdeterminowała pozycję Trybunału Konstytucyjnego w Polsce. Rozdział 2 pracy wyznacza zakres związania Rzeczypospolitej Polskiej prawem międzynarodowym, a Habilitantka analizuje w nim pozycję prawa międzynarodowego w polskim porządku prawnym, wpływ zasady przychylności prawu międzynarodowemu na działanie organów władzy publicznej oraz granice przekazania organowi lub organizacji międzynarodowej kompetencji organów władzy państwowej w niektórych sprawach. Kolejne rozdziały poświęcone są prawnomiędzynarodowemu i unijnemu przedmiotowi kontroli w postępowaniu przed Trybunałem Konstytucyjnym (rozd. 3), prawnomiędzynarodowym wzorcom kontroli w tym postępowaniu (rozd. 4) oraz wykładni przepisów (rozd. 5). Trzy ostatnie rozdziały pracy dotyczą standardów międzynarodowych (rozd. 6, 7 i 8).

Generalnie taką konstrukcję pracy należy uznać za prawidłową. Obejmuje ona wszystkie najważniejsze zagadnienia, które powinny zostać poruszone w pracy dotyczącej oddziaływania prawa międzynarodowego na sądownictwo konstytucyjne.

Mam natomiast zastrzeżenia co do niektórych tez zaprezentowanych w poszczególnych rozdziałach i przedstawionej argumentacji, co pozwolę sobie przedstawić w uwagach szczegółowych dotyczących zawartości merytorycznej recenzowanej pracy.

1.5. Uwagi szczegółowe dotyczące zawartości merytorycznej pracy.

W rozdz. 1 pracy, analizując zasadę nadrzędności Konstytucji, z jednej strony Habilitantka powtarza za K. Działochą pogląd, zgodnie z którym przystąpienie Rzeczypospolitej Polskiej do Unii Europejskiej „zmienia perspektywę patrzenia na zasadę najwyższej mocy prawnej konstytucji (jej nadrzędności)” (s. 44), a z drugiej strony nie wyjaśnia na czym owa zmiana perspektywy patrzenia polega i nie dokonuje konfrontacji tej zasady z zasadą pierwszeństwa prawa unijnego. Z kolei analizując zasadę podziału i równowagi władzy (s. 47-61) Habilitantka nie dostrzega, że jej koniecznym elementem jest zasada odrębności i niezależności władzy sądowniczej, choć art. 173 Konstytucji trzykrotnie w tej części pracy przywołuje. Zasada odrębności i niezależności władzy sądowniczej determinuje specyfikę tej władzy i jej odmienność w stosunku do pozostałych władz o charakterze politycznym (władzy ustawodawczej i wykonawczej), którym nie przyznano przymiotu odrębności i niezależności. W rozdziale tym Habilitantka analizuje również problem sądowego charakteru Trybunału Konstytucyjnego. Nie uwzględnia jednak tego, że organ ten jest sądem w rozumieniu prawa unijnego, co potwierdza skorzystanie przez Trybunał Konstytucyjny z kompetencji zastrzeżonej dla sądów europejskich w postaci możliwości wystosowania do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej pytania prejudycjalnego i w tym postępowaniu jego sądowy charakter nie został zakwestionowany. Habilitantka sprawę, w której wystosowano to pytanie prejudycjalne odnotowuje w swojej pracy (konkretnie w jej zakończeniu – s. 302), jednak nie wyciąga z niej żadnych wniosków w ramach rozważań dotyczących charakteru Trybunału Konstytucyjnego i jego pozycji ustrojowej (s. 58-60). Z kolei analizując zasadę ostateczności orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego Habilitantka

pomija kwestię związania samego Trybunału Konstytucyjnego własnymi orzeczeniami, w tym także poglądami w nich wyrażonymi. W tym ostatnim wypadku ustawa przewiduje możliwość i specjalną procedurę odstąpienia przez Trybunał od wcześniej wyrażonych poglądów, co również wymagało wyeksponowania w rozdziale dotyczącym ostateczności orzeczeń tego organu. Negatywnie należy również ocenić to, że Habilitantka pominęła w swoich rozważaniach problem odmowy publikacji orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego przez rząd polski, który to problem z punktu widzenia ostateczności orzeczeń tego organu i kwestii ich wejścia w życie jest kluczowy. Zaskakujący jest pogląd Habilitantki wyrażony we wnioskach do rozdziału 1, jakoby możliwość oddziaływania prawa międzynarodowego na polski sąd konstytucyjny musiała mieć podstawy w przepisach Konstytucji poprzez wyraźne wskazanie tego źródła prawa jako określającego organizację i tryb postępowania przed Trybunałem (s. 79). Trudno oczekiwać, żeby prawo międzynarodowe regulowało bezpośrednio sposób zorganizowania i działania organu konstytucyjnego danego państwa. Czymś innym jest jednak zakres swobody ustawodawcy regulującego te kwestia, który związany jest zasadami wynikającymi z prawa międzynarodowego i zobowiązany jest do ich przestrzegania. To rozwiązanie, ograniczające swobodę ustawodawcy i umożliwiające prawu międzynarodowemu pośrednie oddziaływanie na ustrój organów danego państwa kształtowany w drodze ustaw, znalazło swój wyraz w art. 9 i art. 91 Konstytucji RP.

Wątpliwości budzą również niektóre tezy wyrażone w rozdziale 3 pracy. Habilitantka najpierw stwierdza, że skutkiem orzeczenia o niekonstytucyjności prawa UE byłoby „pozbawienie aktów prawa unijnego pochodnego możliwości stosowania przez organy polskie i mocy prawnej w Polsce” (s. 163). W kolejnym zdaniu skutek ten określa jako „swoiste zawieszenie stosowania na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej niezgodnych z Konstytucją norm prawa unijnego” (s. 163), a na końcu tego akapitu wskazuje na potrzebę rozważenia „odroczenia utraty mocy obowiązującej niekonstytucyjnego aktu, na podstawie art. 190 ust. 3 Konstytucji” (s. 163). To ostatnie stwierdzenie zakłada zatem możliwość zaistnienia skutku w postaci utraty mocy obowiązującej niekonstytucyjnego

aktu prawa UE, choć wcześniejsze stwierdzenia Habilitantki (wyżej przytoczone) ten skutek wykluczają. Zauważyć również należy, że pogląd, zgodnie z którym skutkiem orzeczenia przez Trybunał Konstytucyjny o niekonstytucyjności aktu prawa unijnego jest utrata jego mocy obowiązującej nie jest podzielany w doktrynie prawa, a do poglądów doktryny dotyczących tej kwestii Habilitantka się nie odwołuje.

W całej pracy, a zwłaszcza w jej rozdziale 5, zabrakło ustaleń dotyczących faktycznego wpływu orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka i Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej na działalność orzeczniczą polskiego Trybunału Konstytucyjnego. Zarówno w systemie Rady Europy, jak i w porządku prawnym Unii Europejskiej orzecznictwo tych dwóch organów sądowniczych uzupełnia i rozwija przepisy prawa międzynarodowego i unijnego, które Habilitantka w swojej pracy analizowała. W związku z tym zasadnym byłoby przeanalizowanie tego, kiedy Trybunał Konstytucyjny odwołuje się do orzecznictwa obu trybunałów europejskich, w jakim zakresie i w jaki sposób z dorobku tych trybunałów korzysta, w jakim stopniu determinują one treść jego rozstrzygnięć. Należy przy tym zaznaczyć, że odwołań do konkretnych orzeczeń Europejskiego Trybunału Praw Człowieka i Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej jest bardzo dużo w orzecznictwie polskiego Trybunału Konstytucyjnego, a powody stosowania tego rodzaju argumentu komparatystycznego są bardzo różnorodne. Badania tego problemu były już prowadzone przez przedstawicieli polskiej doktryny prawa i ustalenia w tym zakresie poczynione warto było wykorzystać w pracy Habilitantki.

Mam wątpliwości co do sposobu rozumienia przez Habilitantkę wykładni w zgodzie z prawem międzynarodowym oraz prezentowanego przez nią poglądu dotyczącego swobody Trybunału w zakresie stosowania tej metody wykładni. Wykładnia prawa krajowego w zgodzie z prawem międzynarodowym jest przejawem realizacji przez państwo i jego organy zasady przestrzegania prawa międzynarodowego, którą to zasadę wyraża bezpośrednio art. 9 Konstytucji. Trybunał jest związany tym przepisem tak jak każdym innym przepisem konstytucyjny, a sędziowie Trybunału powinni być świadomi

„potrzeby współpracy ze wszystkimi krajami dla dobra Rodziny Ludzkiej”, o której mowa w preambule do Konstytucji. Tymczasem w recenzowanej pracy wielokrotnie pojawia się pogląd o możliwości, ale nie konieczności stosowania przez Trybunał wykładni prawa krajowego w zgodzie z prawem międzynarodowym. W odniesieniu do tego rodzaju wykładni Habilitantka stwierdza nawet: „Nie jest ona niezbędna dla właściwego wykonywania przez Trybunał jego konstytucyjnych kompetencji” (s. 218). Pogląd ten pozostaje w sprzeczności ze stanowiskiem tej części doktryny, która podkreśla znaczenie tego rodzaju wykładni i do poglądów której Habilitantka w niewielkim stopniu się odwołuje.

W rozdziale 6 pracy dotyczącym kształtowania międzynarodowych standardów sądownictwa konstytucyjnego przez organy międzynarodowe Habilitantka omawia wiele opinii Komisji Weneckiej dotyczących tej kwestii, jednak zupełnie pomija opinie wydane w sprawach polskiego Trybunału Konstytucyjnego. Zważywszy na to, że celem pracy jest rekonstrukcja standardów międzynarodowych wpływających na działalność polskiego Trybunału Konstytucyjnego pominięcie opinii Komisji Weneckiej dotyczących podstaw prawnych działania tego właśnie organu uważam za poważny mankament pracy. Przypomnieć bowiem należy, że Komisja Wenecka w marcu 2016 r., procedując na wniosek Ministra Spraw Zagranicznych RP, wyraziła bardzo krytyczną opinię dotyczącą nowelizacji polskiej ustawy z dnia 25 czerwca 2015 r. o Trybunale Konstytucyjnym, stwierdzając, że „Paraliżowanie skuteczności Trybunału podważy wszystkie trzy podstawowe zasady Rady Europy: demokracji – z powodu braku zasadniczej części systemu kontroli i równowagi; praw człowieka – ponieważ dostęp obywateli do Trybunału Konstytucyjnego może być spowolniony do poziomu, powodującego odmowę dostępu do wymiaru sprawiedliwości; i rządów prawa – ponieważ Trybunał Konstytucyjny, który jest centralną częścią władzy sądowniczej w Polsce, stałby się nieskuteczny”. Komisja negatywnie oceniła również odmowę publikacji przez polski rząd wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 9 marca 2016 r., do której to kwestii Habilitantka, o czym wcześniej już była mowa, w ogóle się nie odniosła w swojej pracy. Drugą

opinię w sprawie polskiego Trybunału Konstytucyjnego Komisja Wenecka wydała w październiku 2016 r., stwierdzając, że ustawa z 22 lipca 2016 r. o Trybunale Konstytucyjnym „nie spełnia dwóch podstawowych standardów równowagi władzy: niezależności sądownictwa i pozycji TK jako definitywnego arbitra w kwestiach konstytucyjnych”. Habilitantka wniosków wynikających z tej opinii również nie uwzględniła ani w tej części pracy, w której rekonstruuje standardy Komisji Weneckiej odnoszące się do polskiego Trybunału Konstytucyjnego, ani w tej części, w której omawia problematykę niezależności władzy sądowniczej i pozycji ustrojowej Trybunału Konstytucyjnego. Co więcej, Habilitantka całkowicie pominęła dyskusję, którą w nauce polskiej zainicjowały wspomniane opinie Komisji Weneckiej, która to dyskusja dotyczyła właśnie sformułowanych przez Komisję Wenecką standardów odnoszących się do działalności polskiego Trybunału Konstytucyjnego. W dyskusji tej głos zabierali również konstytucjoniści (zob. np. A. Szmyt, *Destrukcja Trybunału Konstytucyjnego w Polsce w świetle opinii Komisji Weneckiej*, Gdańskie Studia Prawnicze 2018, tom XL, s. 649-665).

W rozdziale 5 pracy Habilitantka zamieściła krótki podrozdział pt. „Unia Europejska a standardy dla sądownictwa konstytucyjnego”, w którym pominęła standardy sformułowane na poziomie unijnym np. przez Komisję Europejską w jej zaleceniach w sprawie praworządności w Polsce, ograniczając się do ogólnikowego stwierdzenia, że „nie znajduje podstaw w przepisach traktatowych (...) wysuwanie zaleceń dla poszczególnych państw przez inne organy unijne (zwłaszcza Komisję Europejską) co do kształtu ustroju ich sądów konstytucyjnych”. Zaznaczyć przy tym należy, że poglądu tego Habilitantka w żaden sposób nie uzasadniła, w szczególności nie odniosła się do wypowiedzi wielu przedstawicieli doktryny prezentujących poglądy odmienne. Co więcej, w tej części pracy Habilitantka powtarza pogląd, zgodnie z którym akty międzynarodowe o charakterze soft law nie mają mocy wiążącej, a zatem nie muszą być respektowane przez państwa, do których są one kierowane i ich organy. Stwierdza, że „Trybunał Konstytucyjny nie musi uwzględniać prawa miękkiego w swoim orzecznictwie” (s. 235), co oznacza przyzwolenie na dowolne podchodzenie do tych

aktów prawnych przez polski sąd konstytucyjny. Jednocześnie Habilitantka nie wyjaśnia tego, w jakich przypadkach Trybunał może uwzględniać te akty, a w jakich może je pomijać. Niewątpliwie selektywność ich stosowania nie powinna polegać na wyborze tych aktów soft law, które pasują do linii orzeczniczej i ignorowaniu tych, które do tej linii nie przystają. Żadnych kryteriów selekcji tych aktów prawnych Habilitantka jednak nie wskazuje. Taki pogląd budzi wątpliwości zarówno z punktu widzenia zasady legalizmu, którą Trybunał z racji jej konstytucyjnego zakotwiczenia jest związany, a która to zasada wyklucza dowolność i arbitralność organów państwa w stosowaniu zasad prawnych i standardów prawa, a także z punktu widzenia mechanizmów działania prawa międzynarodowego, które opierają się na zasadzie współpracy i respektowania wzajemnych zobowiązań.

Dużym mankamentem recenzowanej pracy jest również to, że nie uwzględnia ona perspektywy ochrony praw jednostki, a ogranicza się wyłącznie do perspektywy państwa i problemu jego suwerenności. W konsekwencji również zasadność stosowania standardów międzynarodowych wynikających z aktów prawa miękkiego nie jest oceniana przez pryzmat ich znaczenia dla ochrony praw jednostki. Tymczasem powinno to być kryterium kluczowe. Standardy ustanowione dla ochrony praw jednostki, zwłaszcza te o znaczeniu uniwersalnym, nie mogą być dowolnie stosowane lub co gorsze niestosowane przez Trybunał Konstytucyjny. Uwzględnienie tej perspektywy pozwoliłoby również spojrzeć na Trybunał Konstytucyjny jako na organ stojący na straży konstytucyjnych praw jednostki, w tym także organ gwarantujący prawo do rzetelnego procesu sądowego w postępowaniu inicjowanym pytaniem prawnym. Obserwowany obecnie problem przewlekłości postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym jest kolejnym zagadnieniem, które w ogóle nie zostało uwzględnione w recenzowanej pracy. Habilitantka stwierdza natomiast, że „odnoszenie standardów rzetelnej procedury wywodzonych z art. 6 ust. 1 EKPC do polskiego Trybunału Konstytucyjnego nie jest zasadne, bo organ ten nie rozstrzyga indywidualnych spraw cywilnych i karnych” (s. 269). Jednocześnie kilka stron dalej Habilitantka stwierdza, że z orzecznictwa ETPC

wynika, że „postępowanie przed Trybunałem Konstytucyjnym nie jest całkowicie wyłączone z zakresu zastosowania zasad sprawiedliwego (rzetelnego) postępowania określonych w art. 6 EKPC. Wynika z niego, że postępowanie przed sądem konstytucyjnym w sprawach inicjowanych przez jednostki lub wpływających bezpośrednio na ich sytuację prawną (np. w sprawach inicjowanych przez sądy w procedurze tzw. kontroli konkretnej) musi spełniać ogólne wymagania sprawiedliwości proceduralnej wynikające z art. 6 EKPC” (s. 274). Na poparcie tej ostatniej tezy Habilitantka przytoczyła w przypisie nr 777 sześć orzeczeń ETPC, co świadczy o tym, że jest ona świadoma tego, iż prezentowany przez nią pogląd o braku możliwości odnoszenia „standardów rzetelnej procedury wywodzonych z art. 6 ust. 1 EKPC do polskiego Trybunału Konstytucyjnego” pozostaje w sprzeczności z poglądami ETPC. Jednocześnie jednak do tej sprzeczności Habilitantka w swojej pracy się nie odniosła. We wnioskach końcowych rozdziału 8 uznała zaś najpierw, że „specyfika tego organu nie pozwala w pełni stwierdzić, że jest to sąd w rozumieniu art. 6 EKPC”, a kilka wersów dalej stwierdziła już stanowczo, że Trybunał Konstytucyjny „nie jest sądem w rozumieniu art. 6 EKPC” (s. 291). Co więcej, Habilitantka w tej części pracy podkreśliła również, że „Analiza rozwiązań dotyczących postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym pozwala stwierdzić, że polskie rozwiązania nie odbiegają co do zasady od propozycji przedstawionych przez Komisję Wenecką odnośnie do sądów konstytucyjnych” (s. 292). To stwierdzenie, wobec dwóch krytycznych opinii Komisji Weneckiej dotyczących podstaw prawnych działania polskiego Trybunału Konstytucyjnego musi budzić co najmniej zdziwienie. Co prawda Komisja nie odnosiła się do obecnie obowiązującej ustawy, jednak oceniała regulacje prawne funkcjonujące wcześniej w polskim porządku prawnym i rzetelność naukowa wymagała co najmniej odnotowania tego faktu i konfrontacji z nim też zaprezentowanych w pracy. Dodać należy, że o opiniach Komisji Weneckiej Habilitantka wspomniała lakonicznie tylko w przypisie 842 zawartym w Zakończeniu, stwierdzając: „W przypadku polskiego TK zostały wydane dotychczas tylko dwie takie opinie” (s. 297).

1.6. Wniosek końcowy

Nie jest łatwo jednoznacznie ocenić pracę, którą Habilitantka wskazuje jako jej główne osiągnięcie naukowe mające stanowić podstawę uzyskania przez nią stopnia doktora habilitowanego nauk prawnych. Z jednej strony tematyka pracy jest doniosła i aktualna, wysoko należy ocenić jej wybór. Także metody badawcze są w zasadzie właściwie dobrane i zastosowane. Praca uwzględnia bogate orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego, Habilitantka niewątpliwie wykazała się jego bardzo dobrą znajomością i umiejętnością identyfikacji podstawowych problemów dotyczących analizowanych kwestii, które w orzecznictwie tym się pojawiają. W odniesieniu do wcześniejszego orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego widoczna jest również umiejętność krytycznej jego analizy, co także należy docenić i podkreślić. Głównymi wadami pracy jest jednak brak krytycznej analizy w odniesieniu do najnowszego orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego i brak rzetelności w prezentacji niektórych problemów naukowych. Habilitantka wydaje się pomijać w swoich rozważaniach zagadnienia, które w ostatnich latach są przedmiotem szczególnego zainteresowania polskiej doktryny prawa, takie jak problem odmowy publikacji przez rząd orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego (pominięty w rozdziale dotyczącym ostateczności orzeczeń), problem z właściwą obsadą Trybunału Konstytucyjnego (pominięty w rozdziale dotyczącym jego pozycji ustrojowej) czy problem krytycznych wobec podstaw prawnych działania polskiego Trybunału Konstytucyjnego opinii Komisji Weneckiej (pominiętych w rozdziale dotyczącym standardów Komisji Weneckiej odnoszących się do sądów konstytucyjnych). Habilitantka pomija również poglądy polskiej doktryny prawa wskazujące na to, że do postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym powinny być odpowiednio stosowane standardy rzetelnej procedury sądowej wynikające z Europejskiej Konwencji Praw Człowieka czy prawa unijnego. Habilitantka prezentuje jedynie pogląd, że Trybunał nie jest sądem w rozumieniu art. 6 Konwencji, choć zagadnienie charakteru tego organu jest bardziej

złożone. Ta ostatnia kwestia w pewnym zakresie została rozwinięta w innej pracy Habilitantki pt. *Trybunał Konstytucyjny – czy tylko sąd prawa?*, [w:] *Sądownictwo konstytucyjne. Teoria i praktyka II*, red. M. Granat, Warszawa 2019, s. 311-338, którą to pracę w zakresie jej zawartości merytorycznej wysoko oceniam.

Mając na uwadze konieczność wyrażenia jednoznacznej oceny odnośnie publikacji wskazywanej przez Habilitantkę jako jej główne osiągnięcie naukowe, pragnę stwierdzić, że mimo przedstawionych wyżej zastrzeżeń uznaję, że praca ta może być uznana za stanowiącą znaczny wkład w rozwój dyscypliny nauk prawnych, a to z uwagi na doniosłość podjętej tematyki, kompleksową analizę orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego z lat 1997-2018 oraz identyfikację w prawidłowy sposób w oparciu o wyniki tej analizy wielu kwestii problematycznych, które będą mogły być w przyszłości przedmiotem dalszych badań i dociekań naukowych.

2. Ocena pozostałej aktywności naukowej dr Aleksandry Syryt

Dorobek naukowy Habilitantki z okresu po uzyskaniu stopnia doktora nauk prawnych obejmuje, poza wspomnianą wyżej monografią, 37 innych publikacji, w tym 4 publikacje anglojęzyczne. Tematycznie dorobek ten sytuje się w czterech obszarach: sądownictwo konstytucyjne, ochrona konstytucyjnego statusu jednostki, konstytucyjne podstawy ustroju samorządu terytorialnego, autonomia szkolnictwa wyższego oraz wolność badań naukowych i nauczania.

Za najbardziej wartościowe poznawczo w dorobku naukowym Habilitantki uznaję publikacje z tego pierwszego obszaru tematycznego. Są to przede wszystkim wspomniana wyżej monografia, w oparciu o którą Habilitantka ubiega się o nadanie stopnia doktora habilitowanego, oraz wydana drukiem w 2014 r. zmodyfikowana wersja rozprawy doktorskiej pt. *Kontrola trybu uchwalenia ustawy przed Trybunałem Konstytucyjnym*. Pozostałe publikacje z tego obszaru tematycznego dotyczą kognicji TK i zakresu jego kompetencji, sposobu procedowania i orzekania oraz skutków jego orzeczeń. Publikacje

te opierają się na analizie orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego, która przeprowadzona jest z w sposób rzetelny i skrupulatny, w oparciu o bogaty materiał badawczy obejmujący z reguły całość dorobku judykacyjnego Trybunału Konstytucyjnego. Ustalenia zawarte w tych publikacjach mają przede wszystkim charakter porządkujący, niekiedy systematyzujący, co dla rozwoju nauki prawa generalnie jest wartością dodaną. Znacznie rzadziej Habilitantka samodzielnie rozwija ustalenia Trybunału Konstytucyjnego lub poddaje je konstruktywnej krytyce, proponując własne rozwiązania pojawiających się w praktyce orzeczniczej problemów. Takie sprawozdawcze podejście do orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego, relacjonowanie jego poglądów, bądź przejmowanie ich jako poglądów własnych, jest jednak często spotykane w literaturze i o ile zawiera ono element analityczny, porządkujący czy systematyzujący nie może być przedmiotem poważniejszego zarzutu. Analiza tej części dorobku naukowego prowadzi do wniosku, że Habilitantka ma bardzo dobrą orientację w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego i do badań wybiera kwestie problematyczne, w zakresie których stanowisko Trybunału Konstytucyjnego nie jest jednoznaczne lub spójne.

Za szczególnie wartościową naukowo pracę uznaję wspomniany już wcześniej artykuł autorstwa Habilitantki pt. *Trybunał Konstytucyjny – czy tylko sąd prawa?*, [w:] *Sądownictwo konstytucyjne. Teoria i praktyka II*, red. M. Granat, Warszawa 2019, s. 311-338. Jest to tekst rzetelnie przygotowany od strony naukowej, wykorzystujący bogaty dorobek naukowy Trybunału poddany krytycznej analizie Habilitantki. Kompleksową analizę dorobku orzeczniczego Trybunału Konstytucyjnego zawiera również inny artykuł Habilitantki pt. *Wpływ Europejskiej Konwencji Praw Człowieka na działalność orzeczniczą polskiego Trybunału Konstytucyjnego*, [w:] *Wpływ Europejskiej Konwencji Praw Człowieka na systemy ochrony praw człowieka oraz międzynarodowe prawo karne i humanitarne*, red. E. Karska, Warszawa 2013, s. 218-235. Tekst ten zawiera analizę orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego, która pozwoliła Autorce na opisanie różnych przejawów oddziaływania postanowień Europejskiej Konwencji Praw Człowieka na

proces kontroli konstytucyjności prawa w Polsce. Stawiane przez Habilitantkę tezy zostały zilustrowane trafnie dobranymi przykładami z praktyki. Na uwagę zasługuje również tekst poświęcony „utrwalonej linii orzeczniczej” (zob. A. Syryt, *Pojęcie „utrwalonej linii orzeczniczej” w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego*, [w:] *Jednolitość orzecznictwa. Standard- instrumenty-praktyka*, TOM I, Studia i Analizy Sądu Najwyższego. Materiały Naukowe, red. M. Grochowski, M. Raczkowski, S. Żółtek, Warszawa 2015, s. 33-49). Autorka w oparciu o analizę orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego zrekonstruowała i opisała znaczenie, jakie organ ten nadaje pojęciu „utrwalonej linii orzeczniczej”, a także wskazała sytuacje, w których od utrwalonej linii orzeczniczej organ ten odchodzi. Należy jednak zaznaczyć, że tytuł tej publikacji nie do końca jest adekwatny do jej treści, bo nie obejmuje ona analizy całokształtu tego jak w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego rozumiane jest pojęcie „utrwalonej linii orzeczniczej” i jakie ma ono praktyczne znaczenie. W szczególności tekst ten uwzględnia tylko odwołania Trybunału Konstytucyjnego do własnej linii orzeczniczej, a nie do „utrwalonej linii orzeczniczej” sądów, którą Trybunał bada ustalając swoją kognicję do orzekania w sprawach, w których pojawia się problem związany z wykładnią prawa. Te ostatnie kwestie są jednak analizowane przez Habilitantkę we wspomnianej już wyżej pracy pt. *Trybunał Konstytucyjny – czy tylko sąd prawa?*, [w:] *Sądownictwo konstytucyjne. Teoria i praktyka II*, red. M. Granat, Warszawa 2019, s. 311-338.

Wśród prac Habilitantki dotyczących problematyki statusu jednostki znajdują się te dotyczące dostępu do informacji, a także wolności religijnej, prawa do rzetelnej procedury sądowej oraz zasad ingerencji w prawa człowieka. Część z tych prac opiera się na analizie orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego, jednak są wśród nich również prace wykraczające poza polski porządek prawny. Wśród tych ostatnich prac Habilitantki znajduje się tekst pt. *Warunki ingerencji prawodawczej w prawa człowieka w wybranych państwach Europy Środkowo-Wschodniej. Rozważania o zakazie nadmiernej ingerencji*, [w:] *Środki ochrony praw człowieka w państwach postsocjalistycznych. Zagadnienia wybrane*, red. A. Frankiewicz-Bodynek, A. Pawlak, Kraków 2015, s. 39-52. W pracy tej

Habilitationka przeanalizowała regulacje konstytucyjne wybranych państw Europy Środkowo-Wschodniej dotyczące omawianej problematyki. Nie jest to analiza szczególnie pogłębiona, głównie sprowadza się do przytoczenia treści relewantnych przepisów, jednak uwzględnia ona również reprezentatywne przykłady z orzecznictwa sądów konstytucyjnych tych państw, a dodatkowo zawiera wnioski podsumowujące wyniki badań porównawczych. Jest to więc bardziej artykuł przeglądowy aniżeli analityczny (sama Autorka określa go jako „wstępny przegląd normatywnych uwarunkowań związanych z zakazem nadmiernej ingerencji w wybranych państwach Europy Środkowo-Wschodniej”, s. 44), jednak mogący stanowić dobry punkt wyjścia do dalszych badań.

W dorobku naukowym Habilitationki znajduje się również dziewięć publikacji naukowych dotyczących problematyki szkolnictwa wyższego i systemu kształcenia oraz problematyki etosu zawodowego. Habilitationka pisała m.in. o statusie uniwersytetu, jego roli, autonomii szkół wyższych, a także o zawodach prawniczych w Polsce. Część z tych publikacji jest przygotowana we współautorstwie, trzy pochodzą z tej samej pracy zbiorowej przygotowanej m.in. pod redakcją Habilitationki (chodzi o pracę pt. *Prawo jako zawód i powołanie. Deontologia i etos zawodowy polskich prawników w badaniach socjologicznych*, red. A. Syryt, S.H. Zaręba, M. Zarzecki, Warszawskie Wydawnictwo Socjologiczne, Warszawa 2018).

Ostatnia grupa zagadnień, którymi zajmowała się Habilitationka dotyczy zasad ustrojowych oraz norm i wartości konstytucyjnych. W tej grupie są prace dotyczące podmiotowości prawnej gminy, zasady zrównoważonego rozwoju, samodzielności samorządu terytorialnego oraz kultury jako wartości konstytucyjnej. Pracą należącą do tej części dorobku naukowego jest artykuł pt. *Swoistość konstrukcji rozwiązań prawnych a jedność funkcji prawa z perspektywy prawa konstytucyjnego*, „Kwartalnik Prawa Publicznego” 2017, nr 1, s. 19-32. Jest to praca o charakterze teoretycznym, w której Habilitationka próbuje wyjaśnić m.in. funkcje prawa konstytucyjnego oraz specyfikę konstrukcji rozwiązań prawnych tej gałęzi prawa. Rozważania zawartej w tej pracy są

jednak bardzo ogólne, a miejscami nawet ogólnikowe. Habilitantka dochodzi do wniosku, że „funkcjami prawa konstytucyjnego są po pierwsze, określenie prawnych ram działania władzy politycznej w taki sposób, by nie była arbitralna względem jednostki, a po drugie, określenie zasad ustroju społecznego i gospodarczego państwa, z uwzględnieniem wartości związanych z realizacją ochrony praw jednostki w państwie” (s. 25). Praca ta nie uwzględnia istotnych pozycji literaturowych dotyczących funkcji konstytucji czy funkcji prawa konstytucyjnego (np. prace autorów takich jak Z. Maciąg, A. Chmielarz, J. Jaskiernia). Bardzo ogólnie sformułowano również wnioski końcowe. Podobnie ogólne rozważania zamieszczono w pracach dotyczących zasady zrównoważonego rozwoju.

Dorobek naukowy Habilitantki z okresu po uzyskaniu stopnia doktora nauk prawnych trudno uznać za znaczący pod względem ilościowych. Dorobek ten, jak wskazuje sama Habilitantka w autoreferacie, charakteryzuje się bardzo niską cytowalnością. Mimo kilku publikacji anglojęzycznych nie można również uznać, że jest to dorobek umiędzynarodowiony. W moim przekonaniu wyższym poziomem naukowym i warsztatowym cechują się prace Habilitantki oparte na analizie orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego. Bardziej krytycznie oceniam prace dotyczące zagadnień teoretycznoprawnych. Mimo poczynionych wyżej zastrzeżeń te pierwsze prace można uznać za istotne dla rozwoju dyscypliny nauk prawnych, a tym samym również spełniające wymagania ustawowe do starania się o uzyskanie stopnia doktora habilitowanego w ramach tej dyscypliny.

II. OCENA DOROBKU DYDAKTYCZNEGO, AKTYWNOŚCI ORGANIZACYJNEJ, WSPÓŁPRACY Z INSTYTUCJAMI NAUKOWYMI, WSPÓŁPRACY MIĘDZYNARODOWEJ ORAZ POZOSTAŁYCH OSIĄGNIĘĆ DR ALEKSANDRY SYRYT.

Habilitantka nie ma znaczących osiągnięć, jeśli chodzi o kierowanie przez nią projektami badawczymi międzynarodowymi lub krajowymi. Uczestniczyła ona jako wykonawca w kilku projektach, a w jednym jako kierownik zadania. Brak wykazanej

umiejętności samodzielnego pozyskiwania środków finansowych na badania naukowe oraz doświadczenia w kierowaniu własnymi projektami badawczymi jest jednak niestety zjawiskiem często spotykanym u osób starających się o uzyskanie stopnia naukowego doktora habilitowanego. Choć w świetle obowiązujących przepisów nie może to być okoliczność dyskwalifikująca wniosek, to jednak warto podkreślić, że realizowanie przez naukowca własnych projektów badawczych zakwalifikowanych do finansowania w otwartych konkursach świadczy nie tylko o jego niezależności i samodzielności naukowej, ale pozwala również na świadome ukierunkowanie prowadzonych badań na wybrane przez tego naukowca zagadnienia.

Częścią dorobku naukowego Habilitantki są również referaty prezentowane na konferencjach naukowych, choć warto zauważyć, że ich liczba jest niewielka. Habilitantka miała 11 wystąpień na konferencjach w kraju i tylko jedno wystąpienie na konferencji zagranicznej.

Habilitantka nie ma w swoim dorobku nagród międzynarodowych i krajowych za działalność naukową. O jej małej aktywności naukowej świadczy to, że nie jest członkiem żadnej krajowej lub międzynarodowej organizacji naukowej, nie zasiada w Komitecie redakcyjnym czy radzie naukowej żadnego czasopisma, nie odbyła stażu w żadnym zagranicznym lub krajowym ośrodku naukowym. W swoim dorobku naukowym wykazała tylko jedną 4-dniową wizytę studyjną we Włoszech, jedną wizytę studyjną w Wiedniu (bez określenia czasu jej trwania) oraz bliżej nieokreśloną „współpracę z profesorami UNOESC, Xanxeré, Brazylia – współpraca w ramach wymiany naukowej, konferencje, wykłady, publikacje”.

W 2015 r. Habilitantka otrzymała nagrodę Rektora UKSW za dotychczasowe zaangażowanie na rzecz rozwoju Wydziału Prawa i Administracji UKSW oraz całego Uniwersytetu. Choć nie jest to nagroda za działalność naukową, jednak warto ją odnotować, bo potwierdza ona zaangażowanie organizacyjne Habilitantki na rzecz jej macierzystej uczelni.

Większe osiągnięcia Habilitantka ma natomiast w sferze dydaktyki oraz w zakresie popularyzacji nauki. Była ona promotorem 26 prac licencjackich i 42 prac magisterskich, prowadziła szkolenia dla różnych grup zawodowych, a także była kierownikiem projektu dotyczącego kształtowania umiejętności i kompetencji studentów prawa przez warsztaty i praktyki, który to projekt finansowany był z funduszy Unii Europejskiej.

III. KONKLUZJE

Mając na uwadze monografię dr Aleksandry Syryt pt. *Oddziaływanie prawa międzynarodowego na sądownictwo konstytucyjne w Polsce – perspektywa konstytucyjna* (Warszawa 2019, Wydawnictwo Instytutu Wymiaru Sprawiedliwości, ss. 350) oraz pozostały przedłożony do oceny jej dorobek naukowo-badawczy, osiągnięty po uzyskaniu stopnia naukowego doktora, stwierdzam, że osiągnięcia te – mimo zgłoszonych przeze mnie zastrzeżeń – spełniają przesłankę „znacznego wkładu autora w rozwój określonej dyscypliny naukowej”, wyrażoną w art. 16 ust. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki. Przedstawiona do oceny rozprawa habilitacyjna dotyczy istotnych problemów doktrynalnych i teoretycznoprawnych, zawiera wiele wartościowych ustaleń i wniosków, głównie tych bazujących na analizie orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego, choć jednocześnie do wielu jej konkluzji można mieć poważne zastrzeżenia wyżej zasygnalizowane. Trudno uznać, by Habilitantka wykazała się jakąś szczególnie istotną aktywnością naukową poza aktywnością publikacyjną, którą ilościowo nie można uznać za znaczącą. Formułując ocenę pozytywną dorobku naukowego Habilitantki, wzięłam jednak pod uwagę to, że uczestniczyła ona w projektach badawczych finansowanych ze środków pozyskanych przez innych naukowców, współorganizowała również konferencje naukowe i ma osiągnięcia w zakresie dydaktyki. Z tych powodów można uznać, że Habilitantka wykazuje się istotną aktywnością naukową w rozumieniu art. 16 ust. 1

ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki

Wobec powyższego wnoszę o dopuszczenie dr Aleksandry Syryt do dalszych stadiów postępowania o nadanie stopnia doktora habilitowanego.

Monika A.S. - Uptor